

Witwicki - klasyk etyki świeckiej

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

Budowaniem etyki świeckiej zajmował się Witwicki nieprzerwanie, prawie przez pięćdziesiąt lat, od *Analizy psychologicznej ambicji*, opublikowanej w 1900r., aż do śmierci w 1948r.

W przeciwieństwie do etyki religijnej, a także w przeciwieństwie do Alfreda Adlera czy Władysława Tatarkiewicza [1] Witwicki uważał ambicję za dyspozycję wartościową. „Człowiek ambitny — pisał — dba o pochwałę; zależy mu na tym, by był wszędzie pierwszym, sławnym, kochanym, szanowanym” [2]. Dodatnimi wartościami ambicji były, według Witwickiego, „niezależność od ludzi” i „niezależność od czynników zewnętrznych”. „Uspołecznionej ambicji zawdzięczamy mnóstwo wielkich dzieł sztuki, nauki, czynów bohaterskich, poświęceń” [3]. Sam był ambitny, starał się rozwijać i podsycać ambicję u swoich uczniów, rozważał kwestię przyjęcia tej dyspozycji za fundament budowanej przez siebie etyki świeckiej.

Pierwszy szkic etyki świeckiej przedstawił Witwicki publicznie — mając dwadzieścia siedem lat — na dwóch kolejnych posiedzeniach naukowych Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, 10 i 24.5.1905r. Wystąpienie swoje nazwał *Tezami o zadaniu etyki naukowej*. W pierwszej tezie wyjaśniał, że „etyka naukowa” to „nauka formułująca przepisy postępowania ludzkiego uzasadniona naukowo”. Twierdził, że „przepisy etyczne dadzą się uzasadnić wynikami badań przyrodniczych, socjologicznych i historycznych i będą wyrazem przyrodzonego instynktu społecznego” [4].

W tym samym 1905r. opublikował rozprawę, w której dowodził, że „podstawą etyki” powinna być „analiza psychologiczna pragnień”. Krytykował systemy etyczne, które nie liczą się z rzeczywistymi pragnieniami ludzi. Pragnienia te można sprowadzić do jednego, najbardziej podstawowego. „Historia uczy — powiada Witwicki — że w ludzkości tkwi pęd do potęgowania objawów życiowych” [5], a „z poszczególnych codziennych pragnień ludzkich rodzi się to, co nazywamy kulturą” [6]. Należy zatem mówić każdemu:

„Człowieku, tkwi w tobie pęd do tworzenia — w związku z drugimi ludźmi - kultury” [7]. „Takim bądź, żeby z ciebie był tęgi człowiek, a z takich jak ty, wyższa, bardziej cywilizowana ludzkość” [8].

Etyka „daje wyraz temu popędowi do podnoszenia życia na coraz wyższe stadia” [9].

Etykę świecką budował Witwicki w świadomej opozycji do etyki religijnej. Widać to między innymi w Przedmowie Witwickiego do powieści Gabrieli Zapolskiej (1857-1921) pt. *Przedpiekle* (Lwów 1919):

„Szereg obrazów drgających barwami o skali bardzo szerokiej. Naiwne i przewrotne dusze dziewcząt (...) fanatyczny, zeschły asceta w walce z budzącym się 'ciałem' dziewczęcia (...) zbrodnicza, fałszywa i głupia pedagogia pod pręgierzem rozumnych oczu lekarza (...) oto kilka motywów i akordów charakterystycznych dla *Przedpiekła* (...).

Poprzez barwną mgłę obrazów (...) przebija tendencja społeczna (...) która głosi, że pensjonaty wychowawcze, urządzone na wzór tego, w którym się powieść rozgrywa, degenerują dziewczęta fizycznie i duchowo niehigienicznym trybem życia (...) i religijnymi praktykami (...).

Książka Zapolskiej może być jednym z czynników, który „się do poprawy stosunków na tym punkcie przydać potrafi. Ironizuje, stawia pod pręgierz, odsłania zło, które głupota wychowawczyń płatnych i rodziców powoduje, podkopuje stare szkodliwe przesady, skłania do myślenia i krytyki” [10].

Wiele rozważań etycznych znaleźć można w objaśnieniach Witwickiego do dialogów Platona. Na przykład w objaśnieniach do *Eutyfrona* eksponuje Witwicki myśl, że „podstaw etyki nie należy (...) szukać w mitach i sympatiach bóstw, tylko gdzieś indziej”. „Sprawa się przenosi z krainy mitów i dowolnostek boskich w zakres jakiś bliższy, jaśniejszy, bardziej konsekwentny, byleby tylko o sprawiedliwości mieć pojęcie jasne i niewątpliwe” [11].

Duże zasługi w pobudzeniu Witwickiego do rozważań etycznych miała młodzież szkolna z Tomaszowa Lubelskiego, która kilkakrotnie zwracała się do niego z pytaniami i prośbą, aby odpowiedział na problemy dręczące młodych ludzi. W ten sposób powstała *Rozmowa o egoizmie i altruizmie* [12], a także *Rozmowa z pesymistą* [13]. W tej ostatniej znajdujemy

związły zarys etyki Witwickiego:

"Kłamią niektórzy i oszukują, i kradną, i pastwią się nad słabszymi (...) Kiedy to widzi młody, dzielny człowiek, wtedy mu właśnie pilno dorosnąć, wejść w życie jak najprędzej i być jak się należy. Kłamiesz jeden z drugim, powiada, i udajesz: poczekaj, wyrosnę i będę tęgim człowiekiem; ja was nauczę mówić prawdę, będę demaskował drugich i samego siebie też; nie daruję nikomu; już się znajdują tacy, którzy mi pomogą (...) Kradną żli — ja im na przekór, będę szanował cudzy grosz i cudzy czas, i cudzą pracę i nauczę tego moich bliskich. Krzywdzą ludzkie dzieci — ja będę dla nich dobry (...) Sprzymierzę się z ludźmi, którzy szerzą światło, będę sam pracował uczciwie i drugich tego nauczę. Jakoś to będzie powoli. Jeszcze na jutro nie odmienimy świata, ale płynie jakiś strumień usiłowań ludzkich w kierunku tego dobra, które przyjdzie jutro. Cudna rzecz być falą w tym strumieniu.

(...) Nie skończyłbym do rana, gdybym ci chciał wymieniać to wszystko, co ludzie na lepsze zmieniają powoli (...). Tylko ta praca idzie powoli, latami. I nie prosto pod górę, tylko falistym biegiem. Na gwałt do niej młodych, dzielnych ludzi potrzeba — jednych do tego, żeby wykonywali porządnie i uczciwie to, co obmyślili drudzy i tych potrzeba najwięcej - innych potrzeba na to, aby obmyślali rzeczy nowe, lepsze od dawnych (...). Na każdym polu prawie jest miejsce do obmyślenia czegoś lepszego, niż było wczoraj (...). Nie wart wspomnienia ten, który tylko unika zła. Dopiero ten dobry, który robi dobrze; to co do niego należy (...) Unikać życia, trudu na swoim polu i męki, jak wypadnie, to wstyd dla człowieka. Wstyd dla żywej istoty. Zła nie unikać, tylko je zwalczać warto i naprawiać. I w drugich, i w sobie samym. Ale nie w czterech ścianach (...). tylko w warsztacie, w fabryce, w szkole, w polu, w domu, w sklepie, w biurze, w żywej współpracy z drugimi. Tam dopiero zaczyna się dobro i prawdziwy człowiek" [14].

Okazją do licznych wypowiedzi na tematy etyczne była dla Witwickiego także współpraca ze „Światem Kobięcym”. Wypowiadał się tam na rzecz wychowania dzieci w duchu pokoju [15], rozważał problem kłamstwa [16], wypowiadał się na temat rozwodów [17].

Podsumowaniem pięćdziesięcioletnich rozważań na tematy etyczne jest napisana w ostatnim roku okupacji hitlerowskiej książeczka *Pogadanki obyczajowe*, która ukazała się jednak dopiero w 1957 r. O jej treści dobrze informują tytuły dwunastu rozdziałów:

- **I** — „Co to jest etyka i potrzeba etyki świeckiej”,
- **II** — „Stosunek etyki religijnej do świeckiej”,
- **III** — „Determinizm a odpowiedzialność moralna”,
- **IV** — „O relatywizmie etycznym”,
- **V** — „Pobudki postępowania etycznego”,
- **VI** — „Sumienie i praca nad sobą”,
- **VII** — „Rodzice i dzieci”,
- **VIII** — „Poszanowanie życia i zdrowia”,
- **IX** — „Poszanowanie życia osobistego”,
- **X** — „Poszanowanie cudzej własności”,
- **XI** — „Poszanowanie cudzego imienia i prawdy”,
- **XII** — „Dotrzymywanie zobowiązań”.

„Wierzenia religijne — pisze tam Witwicki — rzadko kiedy trwają dłużej niż do okresu dojrzwania. Najczęściej u osób kształcących się rozwiewają się razem ze wspomnieniami szopki, św. Mikołaja i aniołków (...) A ponieważ one były jedynym fundamentem teoretycznym zasad etycznych, więc od wieku dojrzwania począwszy zasady etyczne tracą w duszach ludzkich swój fundament. Tak się dzieje na ogół i to nie jest dobrze”. Dlatego „warto by mieć w ręku jakiś sznur przewodni w trudnościach i na drogach rozstajnych — nie uczepiony o chmury. Takim sznurem może i powinna by być etyka świecka” [18].

A oto i jej definicja: „Etyka świecka to uporządkowany, jasny i ścisły zbiór przepisów: wskazań i zakazów, czyli norm postępowania jednostki we współżyciu z drugimi ludźmi. Uzasadniony rozumnie i porządnie” [19]. Klasykami etyki świeckiej byli — według Witwickiego — Platon, Arystoteles i Kant.

„Jak postępować — pisze Witwicki — żeby drugim i sobie życia nie zatruwać i nie utrudniać, tego można dochodzić zdrowym rozsądkiem nie sięgając do objawień i do woli bogów. Wiadomo przecież na ogół, czego się każdy zwykły człowiek musi obawiać, od czego cierpi i czego nie znosi. I można dojść zdrowym rozumem, bez jakich przykrości i niebezpieczeństw pożyć i współpraca ludzi potrafi się obyć. Etyka świecka jest możliwa.

A czy potrafiłaby człowieka złego zrobić dobrym? Tego nie potrafi zrobić żadna w ogóle etyka, a więc i świecka tego nie potrafi. Etyka świecka potrafiłaby tylko człowiekowi z natury i z wychowania dobremu wskazać drogi i metody postępowania, ale on sam musiałby chcieć nimi chodzić (...). Rzecz jasna, że etyką świecką może się doskonale interesować człowiek wierzący bez żadnej ujmy dla swej etyki religijnej. Kto się wybiera w podróż morską, nie błądzi, jeżeli się, oprócz błogosławieństw i modlitw, zaopatruje także w pasy ratunkowe. Nawet na wieżach kościelnych nikogo nie rażą zwyczajne gromochrony" [20].

Interesujące jest to, co Witwicki pisze o sumieniu:

„Sumienie nie jest głosem wrodzonym każdemu, tylko jest postawą nabytą w ciągu życia pod wpływem otoczenia, które człowieka wychowało. Otoczenie przecież poddaje człowiekowi w latach dziecięcych pierwsze zasady moralne (...). Z czasem człowiek przeprowadza krytykę swoich zasad moralnych, jeżeli go na to stać, i jedne sobie sam zdobywa i dołącza do dawnych, a inne zmienia lub odrzuca" [21]. „Są ludzie, którzy funkcje własnego sumienia zdają na drugich, czynią ich swoimi przewodnikami moralnymi. To może być ojciec, spowiednik, ktoś uwielbiany. Co powie — to święte, co pochwali — to dobre, co zgani — to złe. Niedobrze tak się wyręczać i chować pod czyjeś skrzydła. Trzeba samemu dorosnąć i samemu ponosić przed sobą odpowiedzialność za swoje postępowanie i postawę" [22].

Omawiając siedem „grzechów głównych" Witwicki czyni trafną uwagę, że „brak w tym spisie największego i najpospolitszego grzechu głównego. Tym grzechem jest głupota, zwana inaczej ciemnotą, brakiem oświecenia, nierozsądkiem, niedorozwojem umysłowym albo niedowładem kory mózgowej (...). Niejeden człowiek jest za głupi na to, żeby mógł być dobry" [23].

Warto zauważyć, że podobnie jak u Kotarbińskiego, również u Witwickiego **świeckość etyki** nie polegała wyłącznie na świeckości formy, czyli na świeckim sposobie uzasadniania zakazów i nakazów moralnych, ale także i przede wszystkim wyrażała się w świeckiej treści uznawanych wartości, takich jak wiedza, krytycyzm, samodzielność, ambicja, pragnienie tworzenia kultury.

*

Tekst pochodzi z książki Andrzeja Nowickiego — *Witwicki*, Warszawa 1982.

Zobacz także te strony:

[Witwicki jako psycholog](#)

[Witwicki o religii](#)

[Etyka niezależna Tadeusza Kotarbińskiego z perspektywy metaetycznej](#)

[Istota etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego](#)

Przypisy:

[1] Warto zapoznać się z tym, co Tatariewicz napisał o ambicji, podkreślając, że "w jaskrawym przeciwieństwie do Władysława Witwickiego, który napisał jej monografię i pochwałę", nie odpowiada ona jego upodobaniom, jest niebezpieczna i dlatego nie ma on "zaufania do ludzi ambitnych", dążących "do uniezależnienia się od ludzi, do ich pokonywania, do wyróżniania się wśród nich", a zarazem dbających o ich uznanie. T. i W. Tatariewiczowie: *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 182-183.

[2] W. Witwicki: *Analiza psychologiczna ambicji*, "Przegląd Filozoficzny", R. III, 1900, nr 4, s. 31.

[3] Tamże, s. 48.

[4] *Z posiedzeń naukowych PTF*, "Przegląd Filozoficzny", T. VIII, 1905, nr 4, s. 389-390.

[5] W. Witwicki: *Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki*, "Muzeum", T. XXI, 1905, s.1035.

[6] Tamże, s. 1036.

[7] Tamże (z poprawioną interpunkcją).

[8] Tamże, s. 1038.

[9] Tamże, s. 1036.

- [10] G. Zapolska: *Przedpiekle*. Powieść. Z przedmową W. Witwickiego, Lwów 1919, s. V-VIII.
- [11] Platon: *Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton*, Lwów 1920. Objąsnienia W. Witwickiego, s. 54 i 56.
- [12] *Nasza Praca*, R. II, Tomaszów Lubelski 1.12.1922, nr 10 (30), s. 148-154.
- [13] Tamże, R. IV, Tomaszów Lubelski 15.1.1925, nr 9-10 (69-70), s. 153-164.
- [14] W. Witwicki: *Rozmowa z pesymistą*, wyd. 3, Lwów 1938, s. 10-13.
- [15] W. Witwicki: *Co dzieci śpiewają. Ze wspomnień wakacyjnych*, "Świat Kobiety", R. VI, Lwów 15.9.1926, nr 18, s. 352.
- [16] W. Witwicki: *O kłamstwie*, "Świat Kobiety", R. VII, Lwów 15.9.1927, nr 22, s. 491.
- [17] W. Witwicki: *Czy rozwody są potrzebne?*, "Świat Kobiety", R. VII, Lwów 15.5.1927, nr 10, s. 202-203.
- [18] W. Witwicki: *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa 1957, s. 14-15.
- [19] Tamże, s. 15.
- [20] Tamże, s. 20-21.
- [21] Tamże, s. 59.
- [22] Tamże, s. 65.
- [23] Tamże, s. 95.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW r i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-05-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4760) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4760>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl